

PIERWSZE LATA OSADNICTWA ORGANIZACJA I PRZEPROWADZENIE AKCJI (cz. II)

Prawie na każdym etapie i na każdym odcinku akcji przejmowania ziemi i nadawania jej żołnierzom popełniano błędy, częściowo spowodowane niedostatecznym przygotowaniem aparatu wykonawczego, ale również zaniedbaniem, a nawet niechęcią w stosunku do osadnictwa ze strony osób akcję przeprowadzających. Reakcje osadników często miały cechy żołnierskie co tylko zaostbrało i tak trudną sytuację. Było to szczególnie widoczne w pierwszym roku, ale wypadki nieprawidłowego postępowania notowano i w latach następnych. Latem 1922 r. na Kresy udała się grupa posłów Komisji Rolnej dla zbadania jak przebiega realizacja ustaw z 17 grudnia 1920 r. Stwierdzili tam szereg nieprawidłowości, które doprowadziły do rozdzwień między żołnierzami i miejscową ludnością, a przyczyną tego – zdaniem Komisji – był brak określonej odpowiedzialności za całą akcję przejmowania i nadawania ziemi, którą ustawa rozłożyła na trzech ministrów. Poseł Brzostowski, referujący stanowisko Komisji powiedział w Sejmie: „W wyniku objazdu przyjęliśmy szereg podań, które wskazują, że działalność Powiatowych Komitetów Nadawczych jest poniżej krytyki. Przyjęliśmy podania drobnych dzierżawców na folwarkach dzierżawionych przez nich od dziesiątków lat, od takich, którzy od paru pokoleń mieszkają na tych skromnych folwarkach i dziś są wyrzucani przez wojsko. Spotkałiśmy prośbę Panów, miasteczko, w którym wyrugowano 17 rodzin żydowskich wobec tego, że osadnicy nie mieli domów, a chcieli w ich domach zamieszkać”²⁷.

Członkowie Komitetów Nadawczych w znacznym stopniu nie byli przygotowani do realizowania ustaw z 17 grudnia zarówno z braku odpowiedniej wiedzy fachowej jak i znajomości prawa, a ich pracę utrudniał brak jakichkolwiek wykazów i planów dotyczących majątków kwalifikujących się do przejmowania. W znacznym stopniu było to odbiciem ówczesnej sytuacji na Kresach gdzie polska administracja była dopiero w zączeniu. Chociaż Powiatowe Komitety Nadawcze miały charakter kolegialny kompetencje poszczególnych członków nie były początkowo jasno określone. Stało się to dopiero na początku 1923 r. po wydaniu okólnika w tej sprawie przez Komisję Międzyministerialną²⁸.

We wrześniu 1921 r. przedstawiciel Wydziału Osad Żołnierskich, po lustracji w woj. wołyńskim, w swoim raporcie informował, że zarówno Powiatowe Komitety Nadawcze jak i Wojewódzka Komisja Odwoławcza, których członkowie są „ideowymi” przeciwnikami osadnictwa wojskowego, nie stoją na wysokości zadania i niechętnie przejmują ziemię akceptując wszelkiego rodzaju preteksty przedstawiane przez właścicieli majątków²⁹. Nieudolność i złą wolę Komitetów Nadawczych podkreślano w innych raportach, które zachowały się w Centralnym Archiwum Wojskowym, a także w artykułach w prasie i w listach osadników do

ich pisma „Osadnik”. Na przykład: członek Komitetu Nadawczego, przedstawiciel Głównego Urzędu Ziemskiego w Wilejce występował otwarcie przeciwko osadnictwu co zakończyło się dopiero po interwencji starosty, przewodniczącego Komitetu³⁰. Zdarzały się sytuacje kiedy zabrakło ziemi dla przybyłych już na Kresy żołnierzy, skierowanych tam przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Tak było w pow. sarneńskim gdzie jesienią 1921 r. odesłano z powrotem żołnierzy, którzy pracowali od wiosny, mając nadzieję na przydział ziemi³¹. Bywało, że wytypowane przez Komitety majątki przed ich przejściem zostały prywatnie rozparcelowane. Prywatna parcelacja, jako ucieczka przed przejściem majątków na rzecz państwa, szerzyła się na całych Kresach o czym mówiono w Sejmie, pisano w raportach do władz centralnych i w gazetach. Sprzyjały temu opóźnienia i nieudolności Komitetów Nadawczych ale również brak w ustawie postanowienia o wypłacie odszkodowania za przejęte polskie majątki. Prywatną parcelacją zajmowały się różnego typu towarzystwa i przedsiębiorstwa, niektóre bez koncesji, niektóre powołane przez Związek Ziemiaków czy też banki kredytowe.

Zdarzały się wypadki cofania przez wojewodów decyzji o nadaniu ziemi osadnikom, podjętych uprzednio przez Komitety Nadawcze, a nawet zatwierdzonych przez Komisję Odwoławczą, o czym pisał w „Osadniku” prezes CZOW Jan Lipkowski. Jeden z takich przypadków miał miejsce w pow. łuckim gdzie nadanie ziemi 96 osadnikom, zaakceptowane przez Komisję Odwoławczą zostało wstrzymane telegraficznie przez wojewodę mimo rozpoczęcia prac pomiarowych, z poleceniem powtórnego przekazania sprawy przejścia ziemi do Komisji Odwoławczej. Znaną też była sprawa Watyniec w pow. horochowskim gdzie decyzją Komisji powtórnie zwołanej przez wojewodę chciano przy pomocy policji usunąć 4 osadników z nadanej im przez Komitet Nadawczy ziemi i przez nich częściowo już zabudowanej. Ostatecznie, po interwencji Centralnego Związku Osadników Wojskowych Komisja Międzyministerialna eksmisję wstrzymała³². Bywały sytuacje kiedy Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylał orzeczenia Powiatowych Komitetów Nadawczych i Komisji Odwoławczych w sprawie przejętej ziemi i właściciel domagał się jej zwrotu, choć była nadana osadnikowi i przez niego zagospodarowana. Sprawy takie ciągnęły się czasami przez lata. Rząd starał się wówczas wykupić tę ziemię od właściciela i pozostawić w rękach osadnika. Jak powiedział osadnikom minister rolnictwa Witold Staniewicz na ich VI Zjeździe w 1927 r. „...wszędzie tam, gdzie już osadnicy siedzą, *status quo* musi być utrzymany, gdyż tego wymaga nie tylko interes osadników, ale i *prestige* Państwa”³³.

Do Powiatowych Komitetów Nadawczych należało ustalanie rozmiarów indywidualnych działek osadniczych, a zadaniem Ministerstwa Spraw Wojskowych było dostarczenie fachowych sił mierniczych. Sprawę norm wielkości działek regulowały dwie instrukcje tymczasowe dla Powiatowych Komitetów na 1921 r. i 1922 r³⁴. Obszar indywidualnej działki zależny był od klasy gruntów ornych i łąk przyznanych osadnikowi. Według norm przyjętych na 1922 r. działki na gruntach ornych klasy I mieściły się w granicach 7-9 ha, klasy II:

11-15 ha, a klasy III: 16-24 ha. Dodatkowo każdej działce przysługiwały łąki odpowiednio wielkości 1-2 ha, 2-4 ha i 5-8 ha. Prócz tego brano pod uwagę warunki komunikacyjne, odległość od miasta itp. czynniki wpływające na sytuację gospodarczą działki. Na początku 1923 r. – wobec niedostatecznego zapasu ziemi w stosunku do liczby zgłoszeń kandydatów na osadników – Komisja Międzyministerialna zalecała ustalanie rozmiarów działek nie odbiegających od granic minimalnych³⁵. Działki większe o powierzchni 45 ha, tzw. instruktorskie, które miały być „ogniskami kultury rolnej, a właściciele ich przykładem cnót obywatelskich” nadawane były osadnikom z wykształceniem i praktyką rolniczą na podstawie zaświadczeń kwalifikacyjnych wydanych przez Komisję Międzyministerialną. Najczęściej byli to oficerowie, którzy stali na czele kolumn roboczych i w pierwszym okresie odgrywali przodującą rolę w organizacji życia na osadach. Większość z nich pełniła funkcje prezesów osady i reprezentowała ją na zewnątrz. Z biegiem czasu ich pozycja malała w miarę jak doświadczenie rolnicze i wyrobienie społeczne ich kolegów-osadników wzrastało. Początkowo przewidywano, że na 25 zwykłych działek osadniczych jedna powinna być pełnonadziałowa – instruktorska, ale w praktyce to wyglądało różnie.

Dopuszczano również możliwość osadnictwa podmiejskiego, tzn. parceli urzędniczych, rzemieślniczych i robotniczych o obszarze $\frac{1}{2}$ ha, kolonii warzywno-ogrodniczych o obszarze do 3 ha i kolonii rolniczo-handlowych nie przekraczających $\frac{2}{3}$ obszaru zwykłej działki osadniczej. Prawo do tych podmiejskich gruntów mieli żołnierze, głównie miejscowego pochodzenia, wykazujący się odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi³⁶.

Zachodziły wypadki kiedy Komitety Nadawcze zmieniały wielkość działek po roku a nawet później od momentu ich nadania. Tak stało się w Oszczowie w pow. horochowskim gdzie w 1923 r. Komitet postanowił zmniejszyć działki nadane w 1921 r. z 13 ha do 10 ha chociaż były one już zabudowane. Sprawa trafiła do Komisji Międzyministerialnej³⁷.

Prace przy ustalaniu i pomiarach działek postępowały powoli, głównie z powodu niedostatecznie liczego personelu mierniczego i braku odpowiednich narzędzi mierniczych. W 1921 r. pomiary prowadzili geometryści wojskowi z Instytutu Wojskowo-Geograficznego, a w roku następnym geometryści Urzędu Ziemskiego. Prace pomocnicze pod nadzorem geometrów wykonywali żołnierze już osadzeni na ziemi. O kłopotach związanych z pomiarami donosił do Głównego Urzędu Ziemskiego jego delegat na okręg grodzieńsko-nowogródzki, obejmujący 12 powiatów. W połowie sierpnia delegatura otrzymała od władz wojskowych wykaz 2148 osad (działek) istniejących na tamtym terenie z poleceniem dokonania pomiarów w bieżącym sezonie polowym. Ogólny obszar do pomiaru, obejmujący działki osadnicze i około 30-35 % terenów przeznaczonych na inne cele reformy rolnej szacowany był na około 140 000 mórg (około 79 000 ha). Tymczasem prace pomiarowe rozpoczęte w czerwcu musiały być przerwane aż do sierpnia ponieważ Komitety Nadawcze opóźniały przejmowanie ziem, które w niektórych powiatach

w międzyczasie były prywatnie parcelowane. W sierpniu na terenie okręgu pracowało tylko 19 grup mierniczych ale ich praca napotykała na wiele trudności ponieważ instrumenty otrzymane z Instytutu Wojskowo-Geograficznego okazały się złej jakości a ich ilość była daleko niewystarczająca. Na dodatek żołnierze „jeśli im się coś nie podobało, samowolnie porzucali roboty, co w wielu wypadkach (najbardziej w powiecie duniłowickim) powodowało przymusowe bezrobocie po 5-10 dni z rządu”. Poza tym „parcelowane grunta są zapuszczone, mocno zadrzewione, górzyste, granice skomplikowane (brak planów), zarośnięte, z czego często stara się w swoich interesach korzystać ludność okoliczna, mylnie wskazując granice”. Zdaniem delegata GUZ, autora raportu, przeprowadzenie prac pomiarowych w tych warunkach, na tak dużym obszarze ziemi, było niemożliwe do wykonania³⁸. Należy przypuszczać, że podobne sytuacje istniały również w pozostałych trzech okręgach, a opóźnienia pomiarów trwały również w roku następnym. Jeszcze w czerwcu 1924 r. szef Wydziału Osad Żołnierskich mjr K.S. Eustachiewicz w swoim raporcie o stanie osadnictwa wojskowego stwierdzał, że jedną z głównych trosk osadników są niewykończone pomiary, co powoduje niepewność odnośnie ilości i granic posiadanej ziemi³⁹.

Zgodnie z ustawą z 17 grudnia 1920 r. osadnik mógł być usunięty z ziemi jeśli nie osiedlił się w ciągu roku albo nie zagospodarował jej w ciągu trzech lat po nadaniu. To postanowienie zostało potwierdzone i skonkretyzowane późniejszymi rozporządzeniami i było popierane przez Centralny Związek Osadników Wojskowych. Uznawano bowiem, że „usunięcie osadników wojskowych osobiście nieosiadłych jak również wszelkiego elementu z przyczyn moralnych w osadnictwie wojskowym niepożądanego leży w interesie i Państwa i samego osadnictwa wojskowego, które musi dążyć by osadnicy wojskowi w swoim otoczeniu mieli jak najmniej wrogów”. W przypadku usuwania osadników bądź przenoszenia ich z nadanej ziemi na inny teren następowało rozliczenie, w którym z jednej strony brano pod uwagę wkład osadnika, a z drugiej – udzieloną mu pomoc. Wiosną 1923 r. Komisja Międzyministerialna zarządziła przeprowadzenie lustracji nieobjętych działek przez komisję, w skład której wchodził przedstawiciel Powiatowego Komitetu Nadawczego, Powiatowego Związku Osadników oraz miejscowego koła osadników, ale postęp był powolny, bo w połowie 1924 r. Centralny Związek Osadników Wojskowych znowu występował w sprawie przyspieszenia akcji usuwania osadników z działek niezagospodarowanych i przekazania ich żołnierzom oczekującym na przydział⁴⁰. W znacznym stopniu akcję tę osłabiły zmiany w Powiatowych Komitetach Nadawczych, wprowadzone jesienią 1923 r., które doprowadziły *de facto* do bezczynności Komitetów. O trudnościach wprowadzenia ładu w usuwaniu osadników i osadzaniu nowych donosił do Wydziału Osad Żołnierskich przedstawiciel wojska na rejon sześciu wschodnich powiatów poleskich. Pracę – jak informował – utrudniał brak dokładnej ewidencji osadników, niedokończone pomiary, częstokroć wadliwe plany parcelacyjne, a także brak odpowiedniego personelu. W ciągu kilku miesięcy komisja lustrująca osady usunęła 65 osadników, w tym niektórych z powodu ich

niskiego poziomu moralnego, skreśliła 105 kandydatów, którzy, choć zakwalifikowani, po przydział ziemi nie zgłosili się, a na te miejsca nadzielono ziemię 123 żołnierzy. W niektórych osadach zmiany w składzie osobowym dochodziły do 30 %⁴¹. Wobec tego że liczba osadników w objętych lustracją sześciu powiatach wynosiła około 700-800 osób procent usuniętych osiągnął 8-10%.

Z biegiem lat nieporozumień i zatargów między Powiatowymi Komitetami Nadawczymi a osadnikami było coraz mniej ale skargi osadnicze na dowolną interpretację ustawy z 17 grudnia 1920 r. i usuwanie bądź przenoszenie osadników na inne tereny, a także zmniejszanie obszaru nadanych działek nie ustawały. Na IV Walnym Zjeździe Osadników w maju 1925 r. podjęto uchwałę o podjęciu rozmów z Ministrem Reform Rolnych w sprawie wydania szczegółowej instrukcji regulującej skreślanie i usuwanie osadników z działek, która by ukroczyła panującą na tym odcinku anarchię.

Ziemia przejęta na własność państwa, zgodnie z grudniową ustawą, przeznaczona była na „rozkolonizowanie między żołnierzy oraz na wykonanie reformy rolnej”. O przekazaniu ziemi na rzecz miejscowej ludności mówiły również późniejsze prawne dokumenty związane z osadnictwem. Zdaniem Komisji Międzyministerialnej „..... jest niezbędnym, iżby przy wykonaniu tej ustawy [z 17 12 1920, JS] należycie były uwzględnione interesy miejscowej ludności: drobnych rolników i długoletnich dzierżawców, aby i oni również mogli się stać, względnie pozostać lojalnymi i oddanymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej”⁴². Na cele reformy rolnej miało być przekazywane około jednej trzeciej ziemi przejętej na własność państwa. Jak to stało się z wieloma innymi postanowieniami związanymi z osadnictwem tak i wykonanie tego dalekie było od założeń ustawodawców, oderwanych od kresowej aktualnej rzeczywistości. Statystycznie na dzień 1 stycznia 1923 r. z ogólnego obszaru 258 032 ha rozdysponowanych przez Komitety Nadawcze 43% przeznaczono na cele osadnicze a 30% na cele reformy rolnej⁴³. Te informacje, choć pochodzące z oficjalnego źródła, należy przyjmować z ostrożnością, bowiem dane statystyczne z tego okresu wykazują znaczne sprzeczności. Ich podstawowym źródłem były – w tym wypadku – Komitety Nadawcze, zainteresowane w korzystnym prezentowaniu swojej działalności. Zapewne osadnicy, którzy mieli poparcie i opiekę wojska, a przy tym sami umieli dopominać się swoich praw, przeznaczoną im ziemię jeśli nie całkowicie to w znacznej mierze objęli, natomiast miejscowa ludność, pozostawiona sama sobie, nie potrafiła występować w swoich interesach i domagać się przydzielenia przyznanej im ziemi. Można więc stawiać pod znakiem zapytania czy 30% przekazanej ziemi przeszło do miejscowej ludności. W debacie sejmowej w marcu 1923 r. poseł Poniatowski, opierając się na sprawozdaniu Głównego Urzędu Ziemińskiego informował, że faktycznie miejscowej ludności przekazano tylko 2,5% i domagał się aby otrzymała należne 30%, które aktualnie pozostawały w dzierżawie u urzędników, ich znajomych

i krewnych. W tej samej wypowiedzi Poniatowski twierdził, że sami osadnicy również domagają się parcelacji lokalnej i przekazywania ziemi swoim sąsiadom, bowiem „ci ludzie, przez nas posłani na Kresy, nie w misji politycznej, ale w misji kulturalnej i gospodarczej, mają z tą ludnością żyć i mają z nią wytworzyć stosunki istotnie sąsiedzkie... Na zjeździe osadników, który się odbył w zeszłym i w tym roku, takie dezyderaty były zgłaszane pod adresem rządu”⁴⁴. W dwa lata później w Sejmie znowu tę sprawę poruszał poseł Chomiński pytając co się dzieje z 200 000 ha przejętej ziemi, która pozostała po przekazaniu 146 000 ha na cele osadnicze i tylko 30 000 ha dla ludności miejscowej. Jego zdaniem dysproporcja między obszarem ziemi przekazanej osadnikom i miejscowej ludności powodowała złe nastroje wśród ludności kresowej⁴⁵.

Do spraw zaniedbanych przez Komitety Nadawcze było nadawanie ziemi dla ochotników wojska polskiego miejscowego pochodzenia, wśród których byli nie tylko Polacy ale również Białorusini i Ukraińcy, mimo zakwalifikowania ich na osadników przez władze wojskowe. Przypominano tę sprawę w Sejmie, ale bez większego echa. Ministerstwo Reform Rolnych w komunikacie wydanym w drugiej połowie 1923 r. podkreślało wprawdzie ważność osadzenia na ziemi żołnierzy miejscowego pochodzenia ale równocześnie dodawało, że w tym wypadku darmowe nadziały nie mogą mieć zastosowania⁴⁶. Według Wydziału Osad Żołnierskich w połowie 1924 r. na ogólną liczbę 5467 kandydatów na osadników miejscowego pochodzenia 1459 zostało nadzielonych ziemią, tzn. prawie 27%, podczas gdy na 90 000 kandydatów z pozostałych części Kraju ziemię przydzielono 5945 osobom, czyli około 7%. W ogólnej liczbie 7404 nadzielonych żołnierze miejscowi reprezentowali więc prawie jedną piątą. Te same informacje podał w wystąpieniu sejmowym Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski⁴⁷. Nasuwa się jednak wątpliwość co do akuratności tych danych, bowiem przeczy im uchwała III Zjazdu Osadników w lutym 1924 r., która stwierdza, że „żołnierze ochotnicy pochodzący z Kresów Wschodnich, zostali w akcji nadzielania ziemią uwzględnieni w bardzo małym procencie – co wywołuje rozgoryczenie i utrudnia nawiązanie przyjaznych stosunków z ludnością” i domaga się, aby Zarząd Związku wystąpił do władz o wydanie zarządzenia dającego pierwszeństwo tym żołnierzom przy nadziale ziemi z reformy rolnej. Tę sprawę Związek przedstawił Ministrowi Spraw Wojskowych, zwracając uwagę jakie to ma znaczenie zarówno ze względów na „zasadniczą sprawiedliwość” jak i jej wydźwięk polityczny⁴⁸. Jeszcze w 1927 r. na spotkaniu z prasą w Wilnie minister rolnictwa Staniewicz obiecywał załatwienie sprawy ziemi dla „ochotników z pośród ludności miejscowej, którzy w latach 1918-1920 poszli do wojska polskiego, tworząc w dywizjach litewsko-białoruskich prawie całe pułki” jako, że tego wymagał „honor i interes polityczny Państwa Polskiego”⁴⁹.

Ustawa z 17 grudnia 1920 r. nie miała zastosowania na terenie Litwy Środkowej (powiaty: wileńsko-trocki, oszmiański i święciański) i pow. brasławskim gdzie moc obowiązującą miały dekrety gen Żeligowskiego,

naczelnego dowódcy wojsk Litwy Środkowej. Zasłużeni wojskowi, inwalidzi i rodziny poległych wojskowych Wojsk Litwy Środkowej jak i tych oddziałów Wojska Polskiego, które brały udział w zajęciu Wilna oraz żołnierze pochodzący z Litwy Środkowej mieli pierwszeństwo w nabyciu za opłatą ziemi z parcelacji rządowej. Równocześnie utworzono fundusz wojskowy, z którego udzielano pożyczek na zakup ziemi przez żołnierzy nie posiadających gotówki⁵⁰.

Artykuł stanowi część większej pracy na temat osadnictwa wojskowego. Autorka nie wyraża zgody na jakiegokolwiek przedruki bez jej akceptacji.

²⁷ Sejm, *op. cit.*, posiedzenie 335 z 5 8 1922, ł. 59.

²⁸ *Okólnik Komisji Międzyministerialnej w sprawie ustalenia kompetencji poszczególnych członków P.K.N.* z 31 1 1923, GUZ, 1923, nr 1, s. 43.

²⁹ Raport K.S.Eustachiewicza dla Wydziału Osad Żołnierskich, 16 11 1921, CAW, Gabinet, I. 300.1.648.

³⁰ *Stan i potrzeby osadnictwa wojskowego*, 8 6 1922, CAW, Gabinet, I.300.1.649.

³¹ Sprawozdanie z objazdu pow. sarnieńskiego przedstawiciela MSW, ppor. Domagalskiego. z 3 10 1921, CAW, Gabinet, I.300.1.648.

³² J.Lipkowski, *Z naszych osad*, „Osadnik”, 1923, nr 23 - 24, s.16.

³³ W.Staniewicz, *Program agrarny w Polsce i jego wykonanie*, Warszawa 1928, s. 167.

³⁴ *Instrukcja tymczasowa na rok 1921 z 25 7 1921*, GUZ, 1921, nr 3, s. 169; *Instrukcja tymczasowa na rok 1922 z 11 3 1922*, GUZ, 1922, nr 3, s.90.

³⁵ *Okólnik Komisji Międzyministerialnej z 31 1 1923*, GUZ, 1923, nr 1, s. 45.

³⁶ *Instrukcja No 146 dla Powiatowych Komitetów Nadawczych z 22 11 1922*, GUZ, 1923, nr 1, s. 41.

³⁷ *Listy z osad*, „Osadnik”, 1923, nr 22, s. 4.

³⁸ Pismo delegata Okręgowego Głównego Urzędu Ziemskiego w Grodnie do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, wrzesień 1921, CAW, Gabinet, I.300.1.648.

³⁹ Raport K.S.Eustachiewicza, *Osadnictwo wojskowe na ziemiach wschodnich*, czerwiec 1924, AAN MRiRR, 779.

⁴⁰ *Rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego oraz Ministrów: Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Spraw Wojskowych (§11 i 12) z 23 3 1921*, *op. cit.*; *Okólnik Komisji Międzyministerialnej z 23 3 1923*, GUZ, 1923, nr 1, s.48; Pismo Centralnego Związku Osadników Wojskowych do Ministra Spraw Wojskowych, 25 6 1924, CAW, Gabinet, I.300.1.653.

⁴¹ Powiaty objęte lustracją: Drohiczyn, Kobryń, Pińsk, Łuniniec, Stolin i Sarny. Pismo Przedstawiciela MSW w Kobryńskim PKN, por. Świrskiego, do Wydziału Osad Żołnierskich, 16 11 1924, CAW, Gabinet, I.300.1.676.

⁴² *Okólnik Komisji Międzyministerialnej z 3 4 1922*, GUZ, 1922, nr 4, s.106.

⁴³ Obliczenia procentowe oparte są na danych zawartych w: *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923*, *op. cit.*, tabl. 9.

⁴⁴ Sejm, *op. cit.*, posiedzenie 30 z 23 3 1923, ł. 39 i 41.

⁴⁵ Sejm, *op. cit.*, posiedzenie 228 z 6 7 1925, ł. 38.

⁴⁶ „Osadnik”, 1923, nr 20-21, s. 8.

⁴⁷ Raport K.S.Eustachiewicza, *op. cit.*; Sejm, *op. cit.*, posiedzenie 132 z 18 6 1924, ł.34.

⁴⁸ Wnioski przyjęte przez III Walny Zjazd, Komisja Polityczno-Społeczna, „Osadnik”, 1924, nr 4-5, s. 7; Pismo Centralnego Związku Osadników do Ministra Spraw Wojskowych, 25 6 1924, CAW, Gabinet, I.300.1.653.

⁴⁹ W.Staniewicz, *op. cit.*, s. 7.

⁵⁰ Z.Ludkiewicz, *Reforma rolna w Wileńszczyźnie i na Ziemiach Wschodnich*, „Tygodnik Rolniczy”, 1922, nr 9-10, s. 71; W.Staniewicz, *op. cit.*, s. 166.